



**Parafia św. Mikołaja w Żarnowie
Towarzystwo Przyjaciół Żarnowa**

SIERPIEŃ '2009

NICOLAUS



Generałowie Armii Krajowej Nowa kapliczka w Żarnowie

**Klub środowiskowy "NICOLAUS"
Wspomnienie o ks. Zdzisławie Norberciaku
Stanisław Sadowski - bohater spod Tobruku
Najlepsi uczniowie żarnowskich szkół
Z bogatej historii OSP w Chelstach**

**25 pp
ARMII
KRAJOWEJ**

DIABLA GÓRA 1944
INSZENIZACJA HISTORYCZNA - SIELEC k. ŻARNÓWA
22 SIERPNIA 2009 godzina 13.00
14.30 obchody w Żarnowie - grodziska, grodziska, wystrzały
16.00 2009 - godz. 11.00, uroczystości na Dzielnej Górze
65 rocznica walk wokół Dzielnej Góry

Parafia Historyczna i uroczystości przygry -
Prezydent RP Bronisław Komorowski
Rokopis Polacy RP grzywa Tadeusz Półtorak
Archiwizacja Żarnowa (Żarnowa)
Województwo Łódzkie, Józefa Chłostki
Uroczystości odbyły się w programie uroczystości
16. sierpnia 2009 roku w Żarnowie

Żarnów
Opoczyński

ATLAS

Gmina ŻARNÓW

Żarnów

Nr 13

Nowa kapliczka na placu 900-lecia w Żarnowie

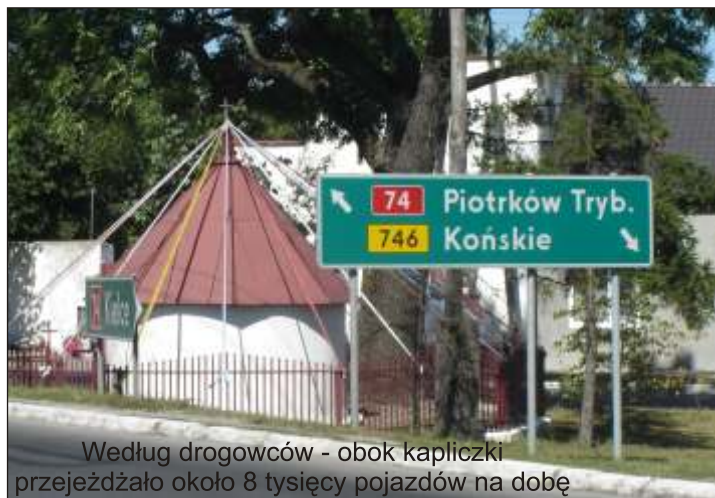
Plac 900-lecia w Żarnowie całkowicie zmienił swoje oblicze. Gruntownie zmodernizowany został układ komunikacyjny w tym newralgicznym miejscu, na skrzyżowaniu ulic Szerokiej, 17-stycznia i Koneckiej. W krótkim czasie zbudowano nową kapliczkę św. Rozalii, którą wiernie odwzorowano na tej starej, historycznej, która od dawien dawna stała na rozstaju dróg do Kielc oraz Końskich. Obecnie stoi w pewnym oddaleniu od jezdnii, a jej otoczenie zostało z wielkim gustem zaprojektowane i starannie wykonane. Cały teren jest oświetlony i całkowicie bezpieczny dla wszystkich odwiedzających kapliczkę.

Kapliczka św. Rozalii miała dla wiernych miejscowej parafii szczególne znaczenie. W tym miejscu od lat żegnano zmarłych przed odprowadzeniem ich do kościoła, tutaj odbywały się liczne nabożeństwa ku czci Matki Bożej. Żarnowianie byli bardzo związani z tym miejscem. Mimo wielu podejmowanych prób, wzmożonego zainteresowania mediów i interwencji u władz różnych szczebli, historycznej kapliczki św. Rozalii nie udało się uratować. Jej konstrukcja w żaden sposób nie pozwalała na przeniesienie w inne miejsce, każda próba przesunięcia groziła rozpadnięciem się ścian. Podjęto jedyną słuszną decyzję o budowie nowej kapliczki, a rozbiórka starej była nieunikniona, ze względu na modernizację dróg.

Dodać jednak należy, iż ekipa budowlana z należytą czcią i szacunkiem wykonywała rozbiórkę starej kapliczki. Wielką to zasługą dyrektora opoczyńskiego oddziału GDDKiA - Czesława Pawlaczka oraz pracowników firmy "Dromed" z Opoczna i jej właściciela Grzegorza Więckowskiego, związanego niegdyś z Żarnowem. Widoczny na zdjęciu dach (w kształcie stożka) został w całości zdemontowany, a ściany kapliczki (zbudowane z piaskowca, głazów narzutowych, drobnych kamieni i zaprawy wapiennej) rozebrano i zabezpieczono na paletach. Wszystko zostało pieczołowicie złożone na placu kościelnym, nieopodal plebanii. Kiedyś nadejdzie taki czas, że materiał skalny z którego wzniesiono ściany kapliczki zostanie wykorzystany. Zgromadzony na placu parafialnym materiał powinien być użyty jako "kamień węgielny" przy budowie cmentarnej kaplicy, bo taka wkrótce powstanie w Żarnowie. Jeśli taka będzie wola mieszkańców i będą środki na ten cel, to może uda się istnienie starej kapliczki upamiętnić tablicą pamiątkową.



Historyczne zdjęcie z 1976 roku przedstawiające żarnowską kapliczkę św. Rozalii w zimowej szacie...



Według drogowców - obok kapliczki przejeżdżało około 8 tysięcy pojazdów na dobę



7 maja 2009 roku



Tuż przed ostateczną rozbiórką starej kapliczki

Kapliczkę na planie koła w 1864 roku ufundował żarnowianin Kajetan Millak. Było to wotum wdzięczności za uratowanie miasta od epidemii cholery. Patronką kapliczki jest św. Rozalia, święta katolicka i męczennica za wiarę. Obecność św. Rozalii w Żarnowie jest smutną pamiątką po licznych epidemiach nawiedzających miasto w przeszłości. Święta uważana za skuteczną orędowniczkę w sprawach chorób epidemicznych. W latach 1817, 1831-32, 1837, 1848-55, 1863-64, 1873 i 1892-94 ludność Żarnowa dotknęły epidemie, za każdym razem uśmiercając setki istnień ludzkich. Najczęściej dziesiątkowała ludność cholera, dżuma i tyfus. Ginęli od niej głównie chłopci, ale też szlachta, mieszczaństwo, księża i ...okupanci carscy.

Patronka kapliczki, św. Rozalia była pustelnicą, żyła w grocie na Sycylii. Do dnia dzisiejszego jest czczona w świątyni wybudowanej na miejscu jej życia, modlitwy i śmierci. Według legendy urodziła się na zamku Olivella w pobliżu Pergamo ok. 1130 roku. Była córka księcia Sinibalda, służącego królowi Normanów Rogerowi II. Przed jej urodzeniem matka otrzymała polecenie we śnie, aby nazwała ją Rozalia, będzie bowiem najpiękniejszym kwiatem rodu i wyspy. Miał to być również proroczy symbol: jej życia pokutnego (kolce róży) i niewinności (biel lilii). Kiedy rodzice przynaglali ją do małżeństwa, uciekła z pałacu do groty na pobliską górę i tam zamieszkała jako pustelnica, prowadząc życie pełne pokuty i wyrzeczeń. Na ścianach wyryła napis: *"Ja, Rozalia, córka Sinibalda, postanowiłam żyć w tej grocie dla miłości mego Pana, Jezusa Chrystusa"*. Poddawała się liczny umartwieniom, żyjąc w ścisłej łączności z Bogiem. Po pewnym czasie zmieniła miejsce pobytu, przenosząc się w okolice Monte Pellegrino pod Palermo.

Nieprzychylna do surowego życia zmarła młodo, prawdopodobnie w 1165 lub 1170 roku. Podobno po śmierci ukazała się i opowiedziała ludziom o tym, jak przez kilkanaście lat przebywała w grocie, kryjąc się przed światem w zagłębieniu skalnym. W 1624 roku przypadkowo odkryto Jej relikwie. Odtąd zaczął się jej kult. Podanie głosi, że podczas znalezienia relikwii miała ustać zaraza, która wówczas nękała Palermo i całą Sycylię. Dlatego odtąd św. Rozalia jest wzywana jako patronka chroniąca od zarazy. Jej imię wpisał do "Martyrologium Rzymskiego" papież Urban VIII w 1630 roku. W ikonografii przedstawiana jest z postacią, która pisze na ścianie jej imię. Atrybutem Świętej są: czaszka, grota w której mieszkała, wieniec z róż. Przed laty mawiano: *"Swym zapachem odpędza powietrze morowe, tam gdzie ona spoczywa, tam krainy zdrowe"*. Obecnie epidemie są jedynie dawnym złowrogim wspomnieniem. Jedynie ślady żywego kultu św. Rozalii przypominają o plagach zarazy, jakie miały miejsce przed laty w Żarnowie...



Mieszkańcy Żarnowa oczekujący na rozpoczęcie uroczystości...



Ks. Dariusz Zajac i O. Błażej Sówka OFM przenoszą zabytkowy obraz św. Rozalii...



Tuż przed rozpoczęciem nabożeństwa i ceremonii poświęcenia nowej kapliczki...



Zagospodarowanie terenu wokół nowej kapliczki św. Rozalii podoba się wszystkim mieszkańcom Żarnowa

W dniu 6 maja 2009 roku na placu 900-lecia w Żarnowie odbyła się uroczystość przeniesienia obrazu św. Rozalii ze starej kapliczki do nowej. Nowa kapliczka podczas specjalnego nabożeństwa została poświęcona. Dokonali tego: wikary żarnowskiej parafii ks. Dariusz Zajac i franciszkanin Błażej Sówka OFM z parafii Nawiedzenia NMP w Pińczowie (Diecezja Kielecka). W bardzo podniosłym nabożeństwie wzięło udział bardzo wielu mieszkańców Żarnowa i okolic. Brali w nim udział również przedstawiciele służb drogowych i wykonawcy inwestycji. Nazajutrz, 7 maja 2009 roku stara kapliczka przestała istnieć, została zdemontowana. To bardzo symboliczna data, bowiem w dolnej części ramy obrazu św. Rozalii widnieje napis ...7 maja 1864 roku. Tego właśnie dnia odsłonięto i poświęcono kapliczkę z inicjatywy fundatora - ówczesnego mieszkańca Żarnowa Kajetana Millaka, którego imię i nazwisko jest również dokładnie zapisane na obramowaniu obrazu. Między tymi datami minęło dokładnie 145 lat! Zamknięty został jeden z bardzo ważnych rozdziałów w najnowszej historii Żarnowa.

Pamięci księdza Zdzisława Norberciaka (1948-2008)

Nasz Ojciec Zdzisław, Filipin z sanktuarium w Studziannie

Z głębokim żalem pożegnaliśmy w ubiegłym roku naszego rodaka - księdza Zdzisława Norberciaka, który zmarł w wieku zaledwie 60 lat. Był wyjątkowym Kapłanem, bardzo ważną postacią w naszym lokalnym środowisku, powszechnie lubianą przez wszystkich żarnowian. Cechowała go wielka skromność, uczciwość, wrażliwość na ludzką krzywdę, szacunek dla innych, opanowanie, kultura osobista, przywiązanie do swej "małej Ojczyzny", ale i ogromne zaangażowanie w krzewienie katolickiej wiary.

Rodzina, parafianie z całej gminy Poświętne oraz liczne delegacje m.in. z rodzinnego Żarnowa żegnały księdza Zdzisława Norberciaka, który z powodu nagłej choroby zmarł 11 grudnia 2008 r. w tomaszowskim szpitalu. Ks. Norberciak miał 60 lat, właśnie w 2008 roku obchodził 30-lecie kapłaństwa. Był doskonałym kaznodzieją i wieloletnim katechetą. Wśród rzeszy wiernych uczestniczących w ostatnim pożegnaniu ś.p. ks. Zdzisława było wielu kapłanów z lat seminaryjnych, którzy przybyli z różnych stron Polski i spoza jej granic.

Ks. Zdzisław urodził się w 1948 roku w Żarnowie, tutaj też spędził swoje lata dzieciństwa i młodości. Mieszkał przy ulicy Szerokiej. Z bardzo dobrymi wynikami ukończył miejscową szkołę podstawową. Naukę w szkole średniej (tak jak wielu żarnowian) podjął w Lipinach, zdobywając dyplom technika-ekonomisty. Jak wspominają jego koledzy - w szkole wyróżniał się nie tylko pod względem intelektualnym, ale był również wysportowanym młodym chłopcem, ćwiczącym m.in. podnoszenie ciężarów.

Po zdaniu matury Zdzisław Norberciak powrócił w rodzinne strony i podjął pracę zawodową w Gminnej Spółdzielni "SCH" w Żarnowie. W tamtym czasie bardzo zaangażował się w działalność amatorskiego koła teatralnego w Żarnowie, prowadzonego z wielkimi sukcesami przez wspaniałą miejscową animatorkę kultury - panią Julię Karkowską.

Po pięciu latach postanowił wstąpić do seminarium duchownego Ojców Filipinów w Tarnowie. W 1978 roku ukończył seminarium, przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął swoją pracę duszpasterską w parafii św. Rodziny w Tomaszowie Mazowieckim przy ulicy Niskiej. Wówczas rozpoczęła się m.in. jego przygoda z katechizowaniem dzieci i młodzieży. Tą pracą się fascynował, nauczanie sprawiało mu wielką radość. W roku 1983 zaczęła się jego posługa w Sanktuarium Świętej Rodziny w Studziannie. W klasztorze ks. Zdzisław bezgranicznie poświęcił się swojemu powołaniu i oddawał modlitwie. Przez 25 lat zajmował ten sam skromny pokój. Nadal pracował z dziećmi i młodzieżą ucząc katechezy. Mało kto wie, że ks. Norberciak uczył religii przez kilkanaście lat, ale do chwili kiedy katecheci nauczali dzieci nieodpłatnie, później poświęcił się wyłącznie naukom rekolekcyjnym.



W swej pracy duszpasterskiej nie było praktycznie roku, by nie wyruszał w Polskę z misją rekolekcyjną, słynął bowiem z tego, że był doskonałym kaznodzieją. Wierni nie tylko w Poświętnym, ale i w okolicznych parafiach mieli okazję niejednokrotnie przekonać się o mądrości słowa, jakie głosił ks. Zdzisław podczas rekolekcji i świąt. Dobrzy znajomi ks. Zdzisława podkreślali fakt, że był on człowiekiem skromnym, ale konsekwentnym i stanowczym w działaniu. Nie należał też do osób, które milczały, kiedy działo się coś złego. Za to bardzo cenili go parafianie, którzy dali tego wyraz, tak licznie uczestnicząc w pogrzebie.

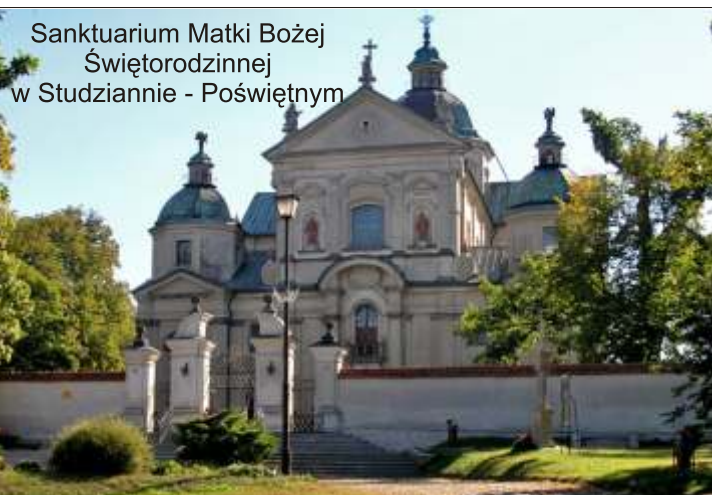
13 grudnia 2008 roku odbyła się w Studziannie ceremonia pogrzebowa zmarłego księdza. Mszę pogrzebową celebrował biskup sufragan Diecezji Radomskiej - Stefan Siczek oraz Generalny Prokurator Kongregacji Filipinów w Polsce - Ksiądz Zbigniew Starczewski CO, a prywatnie kolega z jednego pokoju w latach seminaryjnych ś.p. ks. Zdzisława Norberciaka.



Jak mówili najstarsi mieszkańcy, dawno nie widziano tak ogromnej liczby osób podczas mszy żałobnej i w drodze na cmentarz. Kiedy kondukt żałobny wchodził w aleje cmentarne, dopiero przywrócono ruch na drodze krajowej prowadzącej od bazyliki. Oprócz wiernych z Poświętnego, byli liczni żarnowianie, ale też delegacje z różnych miast i parafii, które często odwiedzał ks. Zdzisław. Do dziś wiele osób nie może pogodzić się z faktem, że tak nagle odszedł od nich ks. Zdzisław, który niedawno obchodził 30 rocznicę święceń kapłańskich i 25 lat pracy w studziańskim sanktuarium. Pogrzeb uświetniły miejscowa orkiestra dęta „Bazylikon” im. ks. Kazimierza Jelonka oraz chór parafialny. Nasz rodak, ks. Zdzisław spoczął na cmentarzu parafialnym we wspólnej mogile ojców filipinów ze studziańskiego zgromadzenia.

Ksiądz Zdzisław często przyjeżdżał do rodzinnego Żarnowa - do swej ukochanej matki. Później mieszkańcy widywali go również często przy mogile swojej rodzicielki na naszym cmentarzu. Bliscy ks. Norberciaka twierdzą, że nawet myślami zawsze był w miejscu swego urodzenia, często wspominał czasy swojej młodości w ukochanym Żarnowie, spędzonej w ciepłym rodzinnym stronie.

Odszedł od nas na zawsze skromny człowiek, kapłan cieszący się autorytetem i powszechnym szacunkiem wśród mieszkańców Żarnowa. Na zawsze postanie w naszej pamięci...



Sanktuarium Matki Bożej
Świętorodzinnej
w Studziannie - Poświętnym

Klub środowiskowy NICOLAUS przy Gimnazjum w Żarnowie

Po ostatecznym oddaniu kolejnych kondygnacji szkoły do użytku, które nastąpiło w dniu 9 lutego 2009 roku, dyrekcja szkoły (działając w porozumieniu z Radą Rodziców i Gronem Pedagogicznym) zdecydowała o większym współdziałaniu ze środowiskiem lokalnym. W Żarnowie brak jest większych i prężnie działających instytucji kultury. Bardzo dobra baza lokalowa szkoły pozwala na organizację spotkań dla całego społeczeństwa o różnorodnej tematyce. Duże znaczenie w pracy wychowawczej szkoły przywiązuje się do tzw. edukacji regionalnej, dlatego też pierwsze spotkania dotyczyły tych ważnych dla żarnowian zagadnień. W kwietniu 2009 roku powołano Klub środowiskowy „NICOLAUS”! Jego powstanie spotkało się z przychylnym przyjęciem przez społeczeństwo. Inicjatywa spotkała się z aprobatą dyrektorów Szkoły Podstawowej im. Juliana Bartoszewicza i Zespołu Szkół Zawodowych w Żarnowie, którzy postanowili o wspólnym prowadzeniu niektórych przedsięwzięć. Na szkolnym korytarzu zainstalowano duży profesjonalny ekran, który pozwala np. na wyświetlanie filmów i slajdów.

W szkole w ostatnim czasie odbyły się dwa spotkania Klubu Środowiskowego „NICOLAUS”. Ich przeprowadzenie poprzedziły intensywne działania informacyjne i promocyjne, dzięki którym udało się osiągnąć zadowalającą frekwencję. Spotkania odbywały się z udziałem posła na Sejm RP Roberta Telusa, przedstawicieli władz powiatu i gminy, dyrektorów szkół wszystkich typów, szefów placówek kultury w regionie, a także lokalnych mediów. W dniu 23 kwietnia 2009 roku odbyło się inauguracyjne spotkanie, w którym uczestniczyło ok. 120 osób. Przybyło nań wielu znakomitych gości. Spotkanie odbywało się pod hasłem „Żarnów - nasza mała Ojczyzna”. Program obejmował prezentację multimedialną „Historia i współczesność Ziemi Żarnowskiej” oraz prelekcję „Badania archeologiczne w Żarnowie”, którą przeprowadził dr Zbigniew Lechowicz z Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Łodzi. W spotkaniu brał udział również Robert Mrozowski z Radomia. Uczestnicy spotkania zdobyli wiedzę na temat zabytków, atrakcji turystycznych oraz walorów krajoobrazowych regionu.



W spotkaniu wzięli udział także poeci, należący do Klubu Literackiego „Nad Waglanką” (prowadzonego przez dyrektora Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Opocznie - Bożenę Świątek-Mazur), którzy recytowali swoje własne utwory, dotyczące regionalizmu i piękna Ziemi Opoczyńskiej. Do Żarnowa przybyli m.in. Waldemar Jóźwik, Irena Plucińska, Józefa Nita, Bożena Wijata, Kazimierz Stępień, Wiktor Biernacki i Jerzy Wilk. Po spotkaniu wszystkich uczestników zaproszono na poczęstunek.



W dniu 9 czerwca 2009 roku odbyło się kolejne spotkanie, które cieszyło się również wielkim zainteresowaniem. Przybyło na nie ok. 100 uczestników. Odbywało się ono pod hasłem „Działalność 25 pułku piechoty Armii Krajowej na Ziemi Opoczyńskiej”. Program obejmował spotkanie z dowódcami i żołnierzami 25 pp AK oraz projekcje krótkometrażowych filmów o gen. Kazimierzu Załęskim ps. „Bończa”, gen. Stanisławie Karlińskim ps. „Burza” i gen. Aleksandrze Arkuszyńskim ps. „Maj”. Uczennice szkoły, przygotowane przez nauczycielkę języka polskiego Grażynę Doniec: Karoliną Kupis, Iwoną Mularczyk, Kamila Karkowska i Sylwia Cisowska, recytowały utwory poświęcone Armii Krajowej. Wiersze były autorstwa partyzantów AK - Stanisława Balińskiego, Zbigniew Domańskiego-Kłopotowskiego ps. „Doman”, Andrzeja Gawrońskiego, Zbigniew Kabaty ps. „Bobo”, Iwony Krzepkowskiej-Bułat oraz Józefa Szczepańczyka. Wielkie wrażenie na słuchających recytacji wywarły zwłaszcza wiersze: „Polskie losy”, „Więc szumcie nam jodły piosenkę”, „A jeżeli padnę...”, „Sztafeta”, „Po co Wam to było Chłopcy?”, „Czerwona zaraza” i „Armio Krajowa”.

Tego dnia do szkoły zawitali przede wszystkim kombatancki z gen. Stanisławem „Burzą” Karlińskim, gen. Aleksandrem „Majem” Arkuszyńskim i mjr dr Haliną Kępińską Bazylewicz ps. „Kora” na czele. Wymienieni są przedstawicielami piotrkowskich i łódzkich struktur Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Niestety, wśród gości zabrakło bardzo oczekiwanego gościa, mieszkańca Kielc, honorowego Obywatela Żarnowa - gen. Kazimierza „Bończy” Załęskiego, który jednak przesłał serdeczne pozdrowienia. Dodać należy, iż dyrektor szkoły został przez generałów uhonorowany dyplomem za kultywowanie tradycji i propagowanie wiedzy o AK, przyznany przez ŚŻŻAK.

Do Żarnowa przybył po raz pierwszy ppłk Marian Zach, Kustosze Tradycji Chwały i Sławy Oręża Polskiego oraz wiceprezes Środowiska Hubalczyków. Do szkoły przyszli również miejscowi kombatancki. W księdze pamiątkowej szkoły pan Marian Zach dokonał wpisu o następującej treści: „Kto nie zna przeszłości, nie jest wart teraźniejszości i przyszłości. Kto nie zna dziejów swej Ojczyzny, nie jest wart imienia Polaka. Księga niniejsza niech więc będzie dokumentem patriotycznych poczynań tej szkoły w utrwalaniu minionych dziejów i krzewienia patriotyzmu wśród młodzieży”. Harcerze z Żarnowskiej Drużyny Harcerskiej „Wichry”, działającej przy szkole pod opieką Adama Bočka i Małgorzaty Aleksandrowicz, uświetnili uroczystość swoim patriotycznym występem, a „Rotę” Marii Konopnickiej śpiewali wszyscy uczestnicy spotkania. Całość zakończyło spotkanie integracyjne, zorganizowane przy żołnierskiej grochówce, przygotowanej przez SP w Żarnowie. Inicjatywy zmierzające do integracji żarnowian będą w przyszłości kontynuowane. Zachęcamy wszystkich do współpracy i uczestnictwa.

Legendarni, niezłomni, niezwyciężeni...

Często bywają u nas. Przez lata minionego ustroju ciemieni, maltretowani, poniewierani. Dopiero teraz - w wolnej Polsce, mogą dawać świadectwo historii, którą tworzyli. Dzięki nim przeszłość zachowywana w pamięci staje się częścią teraźniejszości. Zawsze jesteśmy zachwyceni ich obecnością, oniesmieleni generalskimi szarżami, wyjątkową kulturą osobistą, niespotykaną skromnością, szacunkiem dla tradycji, historii, kultury, przeszłości... Mimo podeszłego wieku zadziwiają rozległą wiedzą, inteligencją, zainteresowaniami, pogodą ducha. Ich postawa powoduje, iż patriotyzm to nie frazes, ale głębokie doznania dla nas wszystkich. Tego nam w tych skomercjalizowanych i bardzo trudnych czasach potrzeba. Marszałek Józef Piłsudski powiedział *"piszcie swoje dokumenty, bo inni fałszować je będą"*. Liczne publikacje o Armii Krajowej, których bohaterami (a często i autorami) są Ci Wielcy naszych czasów - legendarni, niezłomni, niezwyciężeni dowódcy partyzanccy, winni być lekturą każdego, komu droga jest pamięć o przeszłości swej rodzinnej ziemi. Na łamach "NICOLAUSA" przybliżamy fragmenty życiorysów Tych, z których jesteśmy wszyscy tak bardzo dumni. Oby byli z nami jak najdłużej...

Generał Kazimierz "Bończa" Załęski



Kazimierz Załęski urodził się 24 stycznia 1919 roku w Radomiu. W 1939 roku ukończył Wołyńską Szkołę Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W czasie wybuchu wojny przebywał koło Wielunia. Jego jednostka - 28. Pułk Artylerii Lekkiej, została wysłana nad rzekę Prosnę przy ówczesnej granicy z Niemcami. Kazimierz Załęski dowodził plutonem z dwiema haubicami kaliber 100 mm. Z oddziałem, którego został dowódcą wycofywał się w kierunku Warszawy. Po kapitulacji Warszawy nie wykonał rozkazu, nie złożył broni, nie poddał się do niewoli niemieckiej. Rozwiązał oddział i rozdał konie podwładnym, a broń zniszczył. Po kilku dniach w cywilnym ubraniu wyostał się ze stolicy i wrócił do rodzinnego Radomia, gdzie następnie rozpoczął działalność konspiracyjną jako komendant dzielnicy Zamłynie. Przyjął pseudonim „Bończa”. Wiosną 1944 roku na skutek licznych aresztowań harcerzy z Szarych Szeregów wraz z pozostałymi partyzantami udał się w okolice Radomia, do lasu. W pobliżu wsi Łagodne koło Skarżyska - Kamiennej spotkał świetnie uzbrojony oddział partyzancki NSZ. Po przyłączeniu się do oddziału „Kamień” i konflikcie z jego dowódcą, przekonał część partyzantów do przejścia do Armii Krajowej. Wiosną 1944 roku przeprowadził oddział w Opoczyńskie. W czasie przemarszu partyzanci por. „Bończy” mieli kilka błyskotliwych, zwycięskich starć z jednostkami niemieckimi i tzw. własowcami z ROA. Po spotkaniu z dowódcami Okręgu Piotrkowskiego AK powstał Oddział Partyzancki „Bończa”, który podporządkował się całkowicie łódzkiemu Kedywowi. Po stworzeniu 25 pp AK wszedł w jego szeregi, gdzie został dowódcą jednej z kompanii, którą dowodził do 28 IX 1944 roku, tj. do chwili odniesienia ciężkich ran podczas ataku na posterunek niemieckiej żandarmerii w Przysusze. Do tego czasu brał udział we wszystkich walkach tego pułku, w tym również w głośnej zasadzce pod Diabłą Górą, którą zorganizował na silną niemiecką ekspedycję karną. Zapoczątkowała ona słynną zwycięską bitwę pod Diabłą Górą. Był cenionym i bardzo lubianym przez podwładnych dowódcą. Po rozformowaniu 25 pp AK w dniu 9 listopada 1944 roku, powierzono mu dowództwo nad 100-osobowym oddziałem, utworzonym z wydzielonych partyzantów tego pułku. Jednakże ciężkie warunki leśnego bytowania, a szczególnie całonocne przebijanie się jego oddziału przez niemiecki kordon pod Dorobną Wolą k. Żarnowa (26 XI 1944) spowodowały otworzenie się świeżych jeszcze blizn. Rozformował podległy mu oddział i udał się do Radomia, gdzie ukrywał się.



Po wkroczeniu wojsk sowieckich nawiązał kontakt z organizacją podziemną NIE (Niepodległość). Udało mu się wyjechać do Krakowa, gdzie pod fałszywym nazwiskiem podjął studia w Akademii Górniczo-Hutniczej. Tam też nawiązał kontakt z WiN. Po pewnym czasie przeniósł się na Dolny Śląsk. W roku akademickim 1947/48 podjął studia w Wyższej szkole Handlowej w Poznaniu jako Jerzy Gąsiorowski. Późną jesienią podczas pobytu w Warszawie został aresztowany, a ponieważ w tym czasie trwała akcja uwalniania się, został warunkowo zwolniony z nakazem zarejestrowania się. Powrócił więc do swego nazwiska, przeniósł się z powrotem do Wrocławia, gdzie przyjęło go na III rok studiów Uniwersytetu Wrocławskiego na Wydziale Geologii z równoczesnym pełnieniem funkcji asystenta na uczelni.

W kwietniu 1949 roku podstępnie go aresztowano. Po aresztowaniu został skazany na 5 lat więzienia. Na wolność wyszedł zwolniony warunkowo w 1953 roku. Po wyjściu z więzienia ukończył wyższe studia, a potem pracował zawodowo jako geolog. Przez cały okres komunizmu w Polsce był inwigilowany i represjonowany. Po wojnie czynił wszystko, by upamiętniać czyn zbrojny AK poprzez stawianie tablice pamiątkowe i obeliski znajdujące się w regionie piotrkowskim i opoczyńskim. Nadal aktywnie działa w organizacjach kombatanckich i charytatywnych - od 1989 roku jest członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (od lutego 1990 r. prezesem Zarządu Okręgu w Kielcach). Otrzymał szereg orderów i odznaczeń, m.in.: Krzyż Srebrny Wirtuti Militari, Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Partyzancki, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kampanii Wrześniowej, Medal Wojska Polskiego, Krzyż Więźnia Politycznego, Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Odznaka Akcji "Burza". 3 maja 2008 r. otrzymał nominację na generała brygady. Mieszka w Kielcach. Jest autorem wspomnień regularnie publikowanych w piotrkowskim czasopiśmie *"Kurier - Kultura i Rzeczywistość"*. Jest m.in. honorowym obywatelem Żarnowa i Piotrkowa Trybunalskiego, laureatem tytułu „Zasłużony dla powiatu opoczyńskiego”.

Generał Aleksander Arkuszyński "Maj"



Aleksander Arkuszyński urodził się 27 lutego 1918 roku we wsi Dąbrowa nad Czarną w powiecie opoczyńskim. Był absolwentem Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie Trybunalskim. Wówczas fascynowała go armia. W 1938 roku został powołany do wojska - do Dywizyjnego Kursu Podchorążych Rezerwy przy 18 pułku piechoty w Skierniewicach.

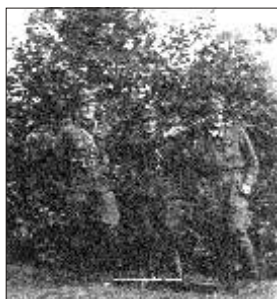
W wojnie obronnej 1939 r. walczył jako podchorąży - dowódca drużyny, w październiku 1939 roku dostał się do niewoli niemieckiej, skąd udało mu się zbiec. W grudniu 1939 roku wstąpił do Związku Walki Zbrojnej i przyjął pseudonim „Maj”. Rozpoczął działalność konspiracyjną jako komendant konspiracyjnej placówki w gminie Radonia w obwodzie Opoczno, wchodzącej w skład Okręgu Łódź. Od lipca 1943 roku walczył na tym terenie w oddziale partyzanckim Armii Krajowej „Trojan”. Następnie został zastępcą dowódcy oddziału „Wicher” i awansował do stopnia podporucznika. W uznaniu zasług bojowych został mianowany dowódcą Oddziału Partyzanckiego „Grom”. W lipcu 1944 roku w ramach akcji „Burza” wraz ze swym oddziałem został wcielony do 25 pp AK, gdzie wkrótce został dowódcą II plutonu. Czynnie uczestniczył we wszystkich najsłynniejszych akcjach pułku. Po wkroczeniu Armii Czerwonej, mimo ukrywania się został aresztowany, następnie uciekł do lasu. Tam wraz z pozostałymi partyzantami utworzył Ruch Oporu Armii Krajowej. Został dowódcą oddziału „Zryw” na terenie Obwodu Łask w Inspektoracie Łódź. Został dowódcą 25-osobowego oddziału partyzanckiego, którym dowodził od lutego do lipca 1945 roku. Podejmował szereg akcji zbrojnych, m.in. 10 czerwca 1945 roku uwolnił z gmachu Urzędu Bezpieczeństwa w Pabianicach aresztowanych i katowanych żołnierzy AK.



.Miroslaw Kopa „Miron” (jeden z żołnierzy z oddziału „Grom”, którego dowódcą był „Maj”) napisał po latach: *Miał specjalne predyspozycje na dowódcę partyzanckiego. Oprócz niebywale odwagi i bojowości oraz wyszkolenia wojskowego miał umiejętność dowodzenia, potrafił szybko ocenić sytuację w walce i podejmować natychmiastowe decyzje. Do tego dochodzą nadzwyczajne cechy charakteru, bardzo koleżeńskie traktowanie wszystkich swoich żołnierzy - podkomendnych i skromność w ocenie własnych osiągnięć. Dyscyplina w oddziale nie wynikała z jego funkcji, ale z podziwu i uznania za jego odwagę i skuteczność w akcjach zbrojnych. Nie lubił i nie chciał wprowadzać sztywnego drylu garnizonowego. „Maj” to przykład naturalnego dowódcy.* Po rozwiązaniu oddziału i ujawnieniu się, zdał egzaminy i został przyjęty na studia WSGW w Łodzi. W 1949 roku został podstępnie aresztowany i pod fałszywymi zarzutami sądony. Po ponad 2,5-letnim okrutnym śledztwie został niewinny decyzją Wojewódzkiego Sądu w Łodzi. Po uwolnieniu, mimo wielu szykan, ukończył z powodzeniem studia na Politechnice Łódzkiej, uzyskał dyplom inżyniera chemii spożywczej i podjął pracę w zawodzie. Nadal był jednak prześladowany, tępiony i nekany licznymi prowokacjami. Aleksander Arkuszyński jest autorem książek: „Przeciw dwóm wrogom”, „Sąd nad żołnierzami AK z kulą w głowie” oraz współautorem książki „Dzieje 25 Pułku Armii Krajowej”. Ukonorowany wieloma odznaczeniami bojowymi, m.in.: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Srebrnym Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kampanii Wrześniowej, Krzyżem Partyzanckim i innymi ważnymi odznaczeniami wojskowymi. W maju 2008 roku został mianowany przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na stopień generała brygady. Jest m.in. honorowym obywatelem Piotrkowa Trybunalskiego, Pabianic i gminy Aleksandrów, laureatem tytułu „Zasłużony dla powiatu opoczyńskiego”.

Generał Stanisław „Burza” Karliński

Stanisław Karliński urodził się 30 marca 1921 roku w Dąbrowie k. Ręczna. Od 1934 r. był członkiem Przysposobienia Wojskowego przy 25 pułku piechoty, a od 1937 r. elewem Zawodowej Szkoły Wojskowej w Śremie. W kampanii wrześniowej 1939 r. walczył w 52 pułku piechoty, uczestnicząc w obronie Lwowa. Uciekł z niewoli sowieckiej i rozpoczął działalność konspiracyjną. Organizował strukturę Służby Zwycięstwu Polsce, Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej w obwodach piotrkowskim, opoczyńskim, koneckim i radomszczańskim.



Do 1941 roku dowodził konspiracyjnym kursem podchorążych piechoty, a następnie został komendantem rejonu. Ponadto sam był uczestnikiem konspiracyjnego kursu w Centrum Wyszczolenia Dowódców Dywersji przy KG AK. Cały czas się kształcił, uczestniczył m.in. w tajnych kursach spółdzielczości. W latach 1941-42 organizował Związek Odwetu na terenie obwodu piotrkowskiego i radomszczańskiego. Od grudnia 1942 r. nadzorował drużyny dywersyjne w Inspektoracie Piotrków. Od listopada 1943 roku dowodził stworzonym przez siebie oddziałem partyzanckim „Burza”, który potem wszedł w skład 25 pułku piechoty AK. Był cenionym i powszechnie lubianym przez podwładnych dowódcą, bezwzględny dla wrogów. W lutym 1945 roku otrzymał podziękowania za pomoc Armii Czerwonej w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Nie splamił jednak honoru polskiego żołnierza i odmówił współpracy z komunistami na narzuconych warunkach. Ścigany przez NKWD powrócił do lasu.

Został dowódcą oddziału złożonego z akowców - uciekinierów przed prześladowaniami z regionu piotrkowskiego, opoczyńskiego i koneckiego. Od kwietnia 1945 roku był członkiem Ruchu Samoobrony AK w randze komendanta podokręgu Piotrków Trybunalski, a potem pełnił funkcję zastępcy komendanta obszaru pomorskiego i poznańskiego ds. organizacyjnych, był dowódcą batalionów Obrony Narodowej Obszaru. Od kwietnia 1945 roku został dowódcą zreorganizowanego 25 pułku samoobrony AK.

W dniu 8 lipca 1945 roku dowodził największą bitwą partyzantów z Armią Czerwoną i NKWD pod Majkowicami nad Pilicą. Został aresztowany jesienią 1946 roku w powiecie Trzcianka i po procesie w Poznaniu osadzony we Wronkach. W dniu 11 listopada 1946 r. został skazany na dwukrotną karę śmierci, zamienioną następnie na dożywocie, a potem na 15 lat więzienia o zaostrzonym rygorze. Na mocy amnestii został zwolniony z więzienia w listopadzie 1956 roku.



Od 1957 roku był aktywnym działaczem spółdzielczym, m.in. prezesem gminnej spółdzielni w Ręcznie, organizatorem Spółdzielni Usługowo-Wytwórczej oraz prezesem Banku Spółdzielczego w Łękach Szlacheckich. Od 1970 do 1980 roku prowadził własne gospodarstwa rolne na Pomorzu Gdańskim i prezesował jednemu z tamtejszych banków. Był jednak nieustannie inwigilowany i represjonowany. Z inicjatywy środowisk kombatanckich z Kanady wyjechał w roku 1980 do Kanady. W środowiskach polonijnych prowadził działalność społeczną i polityczną, z wielkim zaangażowaniem działał w różnych organizacjach społecznych, kombatanckich oraz w Kongresie Polonii Kanadyjskiej. Jest obywatelem Polski i Kanady. Po powrocie do Kraju został wybrany prezesem Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Piotrkowie Trybunalskim. Został uhonorowany wieloma odznaczeniami, m.in. orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kampanii Wrześniowej, Krzyżem Partyzanckim, Srebrnym i Złotym Medalem Skarbu Narodowego, Krzyżem Konspiracyjnego Wojska Polskiego i Orderem Więźnia Politycznego Okresu Stalinowskiego. Stanisław Burza - Karliński w sierpniu 2007 roku z rąk prezydenta RP otrzymał stopień generała brygady. Jest Honorowym Obywatel Piotrkowa Trybunalskiego i laureatem tytułu „Zasłużony dla powiatu opoczyńskiego”. Jest autorem książki pt. „W burzy dziejowej. Wspomnienia 1939-45”.



Klew, gm. Żarnów
sierpień 2008

Stanisław Sadowski (1909-1941) - bohaterski żołnierz spod Tobruku



Stanisław Sadowski urodził się w 1909 roku w Marcinkowie k. Żarnowa. Jego rodzicami byli Wawrzyniec Sadowski z Marcinkowa i Franciszka z domu Jakóbczyk z Paszkowic. Mały Stanisław został ochrzczony w kościele pod wezwaniem św. Mikołaja w Żarnowie. Przez bardzo krótki okres czasu rodzina mieszkała w Marcinkowie, szybko jednak przeprowadziła się do Paszkowic, by tam wybudować swoje domostwo. Wawrzyniec i Franciszka Sadowscy utrzymywali się z rolnictwa i musieli bardzo ciężko pracować, by godnie żyć. Trwała I wojna światowa, a na wsi panowała ogromna bieda.

Ziemia Żarnowska przez kilka miesięcy na przełomie 1914 i 1915 roku znajdowała się na linii frontu. Stanisław był najstarszym synem. Przez długi czas Wawrzyniec i Franciszka Sadowscy nie mieli więcej dzieci, dopiero po około dziesięciu latach pojawili się kolejni potomkowie - synowie Franciszek i Jan. Stanisław wczesne dzieciństwo spędził jako obywatel rosyjski. Mimo biedy i ciężkich czasów rodzice przekazali mu najważniejsze wartości religijne i patriotyczne. To właśnie zapoczątkowało kształtowanie w nim żołnierskiego ducha i prawdopodobnie skłoniło do zaciągnięcia się do armii. Kiedy osiągnął dorosłość wstąpił do wojska. Służył w batalionie Korpusu Ochrony Pogranicza w Borszczowie na Podolu. Batalion ten wchodził w skład pułku stacjonującego w Czortkowie i Brygady KOP „Podole”. Po zakończeniu zasadniczej służby wojskowej powrócił w rodzinne strony. Światowy kryzys w latach trzydziestych pogłębił jeszcze bardziej biedę mieszkańców wsi. Rodzina Sadowskich borykała się z wielkimi trudnościami bytowymi, a często brakowało nawet pożywienia. Stanisław jako najstarszy syn usiłował znaleźć pracę, aby ulżyć w niedoli swoim rodzicom i młodszym braciom Franciszkowi (1920-1992) i Janowi (1925-1995). Niestety kryzys pogłębiał się coraz bardziej, a mimo poszukiwań Stanisław nie znalazł pracy. Postanowił więc wyjechać na Ukrainę, licząc na wsparcie znajomych z wojska. Tak też się stało. Przy ich pomocy zatrudnił się w tartaku w miasteczku Mikuliczyn. Jego pracowitość została doceniona przez właściciela zakładu, który sprawiedliwie go wynagradzał. Dzięki temu Stanisław mógł wysyłać pieniądze rodzinie i wspierać ją materialnie. Pod koniec lat trzydziestych poznał Zofię, z którą pragnął związać swą przyszłość i planował założyć rodzinę. Niestety lato 1939 roku przekreśliło ich plany na wspólne życie. W sierpniu został zmobilizowany i wcielony do rezerwowego 163 pułku piechoty KOP. Los tego pododdziału był podobny do większości polskich jednostek po 17 września 1939 roku, a więc po agresji wojsk radzieckich na Polskę. Żołnierze polscy na wschodzie walczyli nie tylko z Rosjanami, ale również z ukraińskimi dywersantami. Stanisław wraz z kilkoma towarzyszami broni, którzy nie chcieli się poddać, przekroczył granicę polsko-węgierską. W czasie oddawania broni Węgom, wszyscy zostali internowani. Jesienią 1939 roku żołnierze dowiedzieli, że w Syrii na Bliskim Wschodzie ma być tworzona polska jednostka. Skłoniło to bardziej odważnych do ucieczki z obozu. Był wśród nich również Stanisław Sadowski. Wiosną udało im się przekroczyć granicę z Jugosławią, skąd polskim statkiem popłynęli do Bejrutu.



Na miejscu okazało się, że wojsko polskie jest formowane w bardzo ciężkich warunkach klimatycznych. Stanisław Sadowski trafił do Brygady Strzelców Karpackich, której dowódcą został płk dypl. Stanisław Kopański. Żołnierze powstającej brygady jak najszybciej chcieli walczyć z wrogiem. Większość stanowili żołnierze wrześniei przybyli z węgierskich i rumuńskich obozów internowania. Nie brakowało także ochotników przedzierających się z kraju przez coraz bardziej strzeżone granice. Stanisław Sadowski został przydzielony do kompanii strzeleckiej. Ważne dla niego było to, że w rękę znów miał karabin, a w sercu nadzieję, że niedługo powróci do Ojczyzny i swej ukochanej, czekającej na niego Zosi. W końcu czerwca zapadła decyzja przejścia żołnierzy do Palestyny, obsadzonej przez wojska brytyjskie. Po pewnym czasie brygadę skierowano do Egiptu, celem m.in. ochrony wód Kanału Sueskiego.

Tam w okolicach Aleksandrii żołnierze brygady rozbudowali pozycje obronne i osłaniali ważne linie komunikacyjne. 12 stycznia 1941 roku brygadę zreorganizowano i nadano jej nazwę Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich. Znacznie zostały zwiększone jej zdolności bojowe. W sierpniu brygadę przetransportowano okrętami do twierdzy Tobruk, celem wsparcia wojsk brytyjskich, które ofiarne walczyły od kwietnia z elitarnym Africa Korps gen. Rommela. Dobrze wyszkolonych i uzbrojonych żołnierzy zakwaterowano w rejonie Jerozolimy. Wśród broniących Tobruku był Stanisław Sadowski. Trudy walk potęgowały dokuczliwe warunki klimatyczne Pustyni Libijskiej i poczucie całkowitego odcięcia od świata.



Obroncy zyskali nazwę szczurów Tobruku, nieustannie nękani przez nieprzyjacielską artylerię i lotnictwo. Jeden z największych nalotów przeprowadzono 1 września 1941 roku, w drugą rocznicę najazdu hitlerowców na Polskę. W listopadzie wzrosło natężenie walk na odcinku polskim. W końcowej fazie bitwy polska brygada w nocy z 9 na 10 grudnia 1941 roku zdobyła wzgórza „Medauar” i „White Knoll”. Następnie oddział wydzielony zdobył Acromę położoną w odległości 10 km na zachód od Tobruku. Po trzech tygodniach ciężkich walk pod Tobrukiem, twierdza została oswobodzona, a wróg odparty. Obrona Tobruku trwała prawie osiem miesięcy. Polacy bronili twierdzy przez blisko cztery miesiące, okupując wypełnienie tego zadania setkami poległych i rannych. Ci, którzy przeżyli, a wśród nich był Stanisław Sadowski, przyjmowali gratulacje od sojuszników. Polacy przeżyli prawdziwe piekło, które pozostawiło głęboki ślad w psychice każdego. W 1941 roku bohaterska obrona Tobruku stała się symbolem nieugiętej walki i wytrwania aż do całkowitego zwycięstwa. Wydawało się, że po zakończeniu obrony Tobruku, brygada przejdzie na zasłużony wypoczynek. Tak jednak się nie stało. Natychmiast skierowano ją pod El Ghazale przeciwko wojskom niemieckim i włoskim. 15 grudnia 1941 roku o godzinie 15³⁰ Polacy przeszli do ataku. Brytyjscy korespondenci wojenni tak opisywali początek polskiego natarcia: (...) *Punktualnie o trzeciej na horyzoncie o milę przed nami wyrosła nagle linia ludzi i zaczęła sunąć naprzód wprost w ogień nieprzyjaciela. Bez lornetki widziałem pociski rozrywające się pomiędzy nimi i dym zawisły nad pustynią w tym miejscu. Przez minutę mogłeś być pewny, że przedpole zostało wymiecione. Lecz gdy roziała się chmura po wybuchach, oni ukazali się znów, walczyli Polacy, ciagle idący i strzelający bez przerwy. Godzina 17³⁰ była decydującą o życiu 32-letniego Stanisława Sadowskiego. Rozrywający się pocisk mocno go okaleczył, pozbawiając obydwu nóg. Sanitariusze przetransportowali ciężko rannego do szpitala polowego. Niemilośmierny ból mogła uśmierzyć nieco tylko morfina. Pierwsza dawka została podana o 17³⁰, a kolejna o 21³⁰. Nie było dla Niego już żadnego ratunku. Ostatnie godziny swego życia spędził w ogromnych cierpieniach. Mimo tak potwornego bólu na pewno myślał o swych bliskich, o rodzinnych stronach, o ukochanej Zosi... Niestety, zmarł 16 grudnia 1941 roku o godzinie 3⁰⁰. Polacy pomścili śmierć swego kolegi. Natarcie całej brygady przełamało nieprzyjacielską linię oporu w jej najmocniejszym punkcie i zmusiło Włochów do odwrotu. Walki zakończyły się 17 grudnia 1941 roku. Jeńcy wzięci do niewoli, tak wspominali natarcie Polaków: (...) *Widzieliśmy idących, biegnących jak na dłoni, strzelaliśmy do nich ze wszystkich posiadanych środków, a tymczasem oni szli i szli... Straty brygady ograniczyły się do 25 poległych, 94 rannych i 6 zaginionych. Wszyscy polegli zostali pochowani na cmentarzu pod Tobrukiem.**



Po zakończeniu całej kampanii libijskiej kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych żołnierzy odznaczono orderem Virtuti Militari. Taki właśnie krzyż pośmiertnie otrzymał Stanisław Sadowski. W 2009 roku mija setna rocznica od narodzin Stanisława. 100 lat temu w małej wiosce pod Żarnowem urodził się chłopiec, którego życie tak okrutnie doświadczyło. Jako dorosły człowiek sprostał wszystkim wyzwaniom tamtych czasów. Nie zawahał się nawet złożyć najwyższej ofiary, jaką jest własne życie. Pozostanie już na zawsze naszym bohaterem. Cześć Jego pamięci!

Autorką tej pracy jest **Elżbieta Pacyniak**, najlepsza absolwentka Gimnazjum w Żarnowie w roku szkolnym 2008/2009. Uczennica została laureatką **Ogólnopolskiego Konkursu „Bohaterowie Opowieści Rodzinnych”**, organizowanego przez Społeczne Wydawnictwo Oświatowe w ramach programu operacyjnego „Patriotyzm jutra” Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Praca w głosowaniu internetowym zajęła miejsce w kraju. Serdecznie gratulujemy...

Najlepsi uczniowie żarnowskich szkół

Zakończył się rok szkolny 2008/2009. Niestety, kończą się już tak bardzo oczekiwane i uwielbiane przez wszystkich wakacje. Niektórzy sobie na nie bardziej niż inni zasłużyli. To prymusi, najlepsi spośród prawie tysięcznej, ogromnej rzeszy uczniów oraz słuchaczy żarnowskich szkół. Na prośby Naszych Czytelników zdecydowaliśmy się ponownie (tak, jak przed kilku laty) zaprezentować nie tylko tych najlepszych (otrzymujących cenzurki z białą-czerwonym paskiem), ale także wszystkich tych, którzy osiągnęli bardzo dobre i dobre wyniki w nauce (w starszych klasach SP w Żarnowie i Klewie oraz w gimnazjum - przy imionach i nazwiskach najlepszych uczniów, podajemy średnie ocen, uzyskanych z wszystkich przedmiotów). Mimo, iż już niedługo zacznie się nowy rok szkolny, to jednak warto zapamiętać nazwiska tych, którzy w minionym roku byli najlepsi. Przecież Oni są naszą dumą, chlubą i nadzieją...

Osiągnięcia uczniów - na podstawie informacji uzyskanych od dyrektorów szkół.

Szkoła Podstawowa

im. Juliana Bartoszewicza w Żarnowie:

Klasa Ia - Martyna Ciach, Sylwia Ciach, Karol Jużwik, Dominika Karpińska, Jakub Mijas, Dominik Wieczorek. **Klasa Ib** - Natalia Gawryś, Maciej Burakowski, Damian Cisowski, Julia Stępień, Wanessa Mandrysz. **Klasa Ic** - Wiktoria Fornal, Magdalena Jakubowska, Alicja Kubiszewska, Paulina Serafin, Kinga Piekelnik, Radosław Bildziukiewicz. **Klasa IIa** - Patrycja Sieroń, Bartosz Agatowski, Artur Grzybowski. **Klasa IIb** - Paulina Słowicka, Patrycja Kowalska, Aleksandra Malkowska, Anna Świątek, Oskar Słodkowski, Dawid Rupniewski. **Klasa IIc** - Rafał Kmiecik, Piotr Kubiszewski, Łucja Juszyńska, Mateusz Pacan. **Klasa IIIa** - Katarzyna Jaworska, Martyna Maćkowska, Katarzyna Sieroń, Agnieszka Snochowska, Patrycja Twardowska. **Klasa IIIb** - Tomasz Bialecki, Agata Bielecka, Natalia Brzozowicz, Magdalena Bugała, Dominika Cizek, Weronika Fornal, Wiktoria Korecka, Mateusz Kubiszewski, Jan Piekutowski, Aleksandra Wach. **Klasa IVa** - Magdalena Grzybowska (5,2), Karolina Kania (5,0), Aleksandra Szczepocka (5,0), Izabela Kwiecień (4,8), Izabela Zięba (4,8) oraz Daria Stępień i Jakub Pacyniak. **Klasa IVb** - Dominika Sołtys (5,2), Agata Szymczyk (5,1), Paulina Ubysz (5,1), Natalia Laskiewicz (4,8) oraz Dominik Drynkowski, Milena Zielińska i Dariusz Madej. **Klasa IVc** - Arkadiusz Jakubowski (5,3), Szymon Kubiszewski (5,2), Grzegorz Gorzela (5,1) oraz Tomasz Stańczyk. **Klasa Va** - Ewa Jaworska (5,09), Patrycja Sapelecka (5,0), Joanna Salamaga (4,9), Michał Wilk (4,8) oraz Karolina Wieczorek i Małgorzata Leśniewska. **Klasa Vb** - Bartłomiej Wójcik (5,09), Karolina Kowalczyk (4,9), Anna Ciołkiewicz (4,8), Adam Jużwik (4,8), Ewelina Wójcik (4,8). **Klasa Vc** - Julia Gołąb (5,4), Paweł Aleksandrowicz (5,27), Kacper Król (5,09), Marek Borończyk (4,9), Justyna Brzozowicz (4,8), Robert Krzywkowski (4,9), Karolina Ruszkiewicz (4,9) oraz Kamila Brzeska i Ewelina Wolska. **Klasa VIa** - Izabela Jużwik (5,33), Szymon Nowak (4,88), Kamila Wójcik (4,77) oraz Adam Wrzosek. **Klasa VIb** - Sebastian Szewczyk, najlepszy absolwent szkoły (5,55), Dominika Kantor (5,11), Justyna Głowa (5,0), Ilona Jakóbczyk (4,88) oraz Iwona Brzeska i Arkadiusz Zawisza. **Klasa VIc** - Marcin Spasiński, najlepszy absolwent szkoły (5,55), Izabela Bugała (5,44), Mateusz Jędrasik (5,22), Adam Stańczyk (5,11), Bartosz Kantor (5,0), Ewelina Rudnik (5,0), Maciej Stępień (5,0), Katarzyna Błażejewska (4,88) oraz Weronika Stańczyk, Monika Bociek, Agnieszka Pacyniak, Anna Piekelnik, Łukasz Bartos, Aleksandra Wieczorek i Żaneta Zwierzyńska.

Szkoła Podstawowa w Klewie:

Klasa I - Wiktor Gutowski, Daria Ślusarczyk. **Klasa II** - Ewelina Franczak, Agnieszka Kazuła, Martyna Szulc, Klaudia Ślusarczyk, Damian Jasion. **Klasa III** - Patrycja Jędrzejczak, Weronika Kulawiak, Bartosz Gilewski. **Klasa IV** - Sylwia Michałowicz (5,0), Martyna Rabęda (4,77) oraz Justyna Szulc, Michał Fidelus i Kacper Smak. **Klasa V** - Kinga Szymanek (5,18), Patrycja Jończyk (5,09), Angelika Lenart (4,90), Joanna Antos (4,81). **Klasa VI** - Angelika Tomasik, najlepsza absolwentka szkoły (5,00) oraz Kinga Warych, Ilona Stępniewska i Agata Kowalczyk.

Na zdjęciu - najlepsze absolwentki Gimnazjum w Żarnowie - Elżbieta Pacyniak (od prawej) i Ewelina Kołtunowska z generałem Kazimierzem "Bończy" Załęskim

Gimnazjum w Żarnowie:

Klasa Ia - Angelika Mizera (5,0), Dawid Skibiński (5,0), Ewa Pacała (4,93), Michał Jakóbczyk (4,87), Łukasz Nowak (4,87) oraz Martyna Cieślak, Anna Szelaż i Damian Nowak. **Klasa Ib** - Karolina Szkatulnik (5,06), Ilona Cisowska (4,93). **Klasa Ic** - Iwona Mularczyk (5,31), Karolina Kupis (5,0), Jakub Stańczyk (5,0), Joanna Spasińska (4,75) oraz Michał Spasiński. **Klasa Id** (Klew) - Honorata Kubat (5,06), Patrycja Antos (4,87) oraz Martyna Jasion. **Klasa IIa** - Paweł Szczegielniak (5,15). **Klasa IIb** - Marta Paduszyńska (5,06), Aleksandra Tracz (5,06), Milena Sapelecka (5,00), Aneta Trzeźwińska (5,00), Anna Strychalska (4,94), Katarzyna Gierczak (4,88) oraz Paulina Dziubek i Paulina Łuszczzyńska. **Klasa IIc** - Dorota Wilk (5,14), Kamila Karkowska (5,0), Eliza Kmiecik (4,88), Dawid Szewczyk (4,81) oraz Michał Kubiszewski i Angelika Kmiecik. **Klasa IId** (Klew) - Mariusz Jasion (4,86). **Klasa IIIa** - Edyta Gorzela (5,19), Aneta Skibińska (5,19), Barbara Wolska (5,19), Dariusz Natkański (5,13), Martyna Stępień (4,94), Marta Sznajder (4,75) oraz Michał Stępień. **Klasa IIIb** - Paulina Wójcik, laureatka nagrody przewodniczącego Rady Gminy w Żarnowie (5,40), Justyna Majewska (5,13), Małgorzata Polewicz (5,13), Justyna Kamoda (5,13), Ewelina Głabała (5,07), Mateusz Błażejowski, laureat nagrody posła na Sejm RP Roberta Telusa za pracę społeczną (5,07), Paulina Głabała (4,87), Przemysław Bildziukiewicz (4,80) oraz Joanna Bartyzel. **Klasa IIIC** - Sylwia Cisowska, laureatka nagród wójta gminy Żarnów i przewodniczącego Rady Powiatu w Opocznie (5,40), Kinga Snochowska (4,75). **Klasa IIId** - Elżbieta Pacyniak, najlepsza absolwentka szkoły, laureatka nagrody gen. Kazimierza "Bończy" Załęskiego i przewodniczącego Rady Powiatu w Opocznie (5,63), Ewelina Kołtunowska, druga najlepsza absolwentka szkoły, laureatka nagrody gen. Kazimierza "Bończy" Załęskiego i przewodniczącego Rady Powiatu w Opocznie (5,56), Karolina Biesiekierska (5,38), Anna Roszkowska (5,38), Agnieszka Spasińska (5,38), Ewa Stępień (5,0), Izabela Cukrowska (5,0), Karolina Czerska (5,0), Paulina Biegała (4,88), Jan Godziątkowski, laureat nagrody posła na Sejm RP Roberta Telusa za pracę społeczną (4,88), Beata Palus (4,88), Dorota Bartos (4,81). **Klasa IIIE** (Klew) - Angelika Jasion (5,26), Aneta Laszczyk (4,75) oraz Marlena Sztandera.

Zespół Szkół Zawodowych w Żarnowie:

Liceum Profilowane: klasa III - Magdalena Wnuk, najlepsza absolwentka szkoły, laureatka nagrody starosty opoczyńskiego, Katarzyna Stępień, Łukasz Sołtys. **Technikum:** klasa I - Grzegorz Nowacki, Michał Stańczyk, Krzysztof Kubat; klasa II - Gabriela Waszczyk, Karolina Leśniak, Joanna Świątek. **Zasadnicza Szkoła Zawodowa:** klasa I - Piotr Fidelus, Aneta Ciach, Izabela Matusiak; klasa II - Małgorzata Wojciechowska, Sylwia Brak, Mateusz Gajewski; klasa III - Przemysław Rolnik, Wioleta Szczegielniak, Robert Piekelnik. **Szkoła Policealna dla Dorosłych** (technik administracji): klasa I - Katarzyna Cedro, Anna Tutajewicz, Katarzyna Rokita; klasa II - Wioleta Łakomska, Monika Łopuszyńska, Sławomir Rolnik, Monika Świąćkiewicz, Marek Snochowski. **Zaoczne Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych:** klasa I - Edyta Woźniak, Aneta Kosada, Iwona Karbownik, Teresa Cał; klasa II - Anna Burakowska, Katarzyna Mastalerz, Elżbieta Twardowska; klasa III - Wiesława Cukrowska, Teresa Wiaderna, Beata Fornal, Józefa Bucewka, Marek Wiaderny.



Z bogatej historii OSP w Chełstach... (część II)

W latach pięćdziesiątych XX wieku strażacy stale remontowali i pieczołowicie konserwowali sprzęt zgromadzony przed wojną, mocno przez dziesięciolecia zniszczony. Nie poprzestali jednak na tym. Starali się o nabycie bardziej nowoczesnego sprzętu. W 1955 roku dokonali zakupu pierwszej motopompy M200, a drugą motopompę kupili w 1960 roku. Natomiast w 1964 roku zakupili samochód marki „Lublin”, jak i również wiele sprzętu pomocniczego. Skład Zarządu OSP w 1960 roku był następujący: prezes - Stefan Kotliński, naczelnik - Konstanty Ślęzak, zastępca naczelnika - Józef Burzyński, skarbnik - Mieczysław Kazusek, sekretarz - Władysław Świąder, gospodarz - Jan Augustyniak. W 1962 roku długoletniego prezesa Stefana Kotlińskiego zastąpił Jan Augustyniak, a na jego miejsce gospodarzem mianowano Eugeniusza Kazuska. Zakup nowego sprzętu wiązał się z dużymi wydatkami. Lecz i na to druhowie znaleźli sposób. Część sprzętu nabyli za dobrowolnie wniesione przez siebie składki pieniężne. Natomiast pozostały sprzęt kupili za fundusze wpływające z organizowanych zabaw tanecznych oraz innych imprez. W 1965 roku zarząd pracował w składzie: prezes - Jan Augustyniak, naczelnik - Józef Burzyński, zastępca naczelnika - Tadeusz Ślęzak, skarbnik - Mieczysław Kazusek, sekretarz - Władysław Świąder, gospodarz - Eugeniusz Kazusek. W 1971 roku gospodarzem został wybrany Marian Ślęzak, natomiast Stanisław Moskalczyk przejął funkcję sekretarza po zmarłym Władysławie Świądrze.

Na przełomie 1971 i 1972 roku - w 45 rocznicę istnienia OSP, druhowie podjęli się remontu strażnicy. Wymieniono dach, dobudowano garaż, a także zmieniono układ sal wewnątrz budynku. Remont wykonywano w czynnie społecznym i ukończono w połowie maja 1972 roku. Wtedy też dla uświetnienia 45 rocznicy istnienia jednostki, zorganizowano imprezę, w której wzięli udział przedstawiciele Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Opocznie i członkowie okolicznych jednostek OSP. W czasie imprezy miały miejsce zawody sprawnościowe i występ zespołu „Lex”.

Na początku lat 70-tych członkiem Zarządu OSP Chełsty został dh Wiesław Polak - ówczesny kierownik, a potem dyrektor Szkoły Podstawowej w Chełstach. Doprowadził on do tego, iż przy szkole powstała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, a jej członkowie już w 1971 roku brali udział w Powiatowym Turnieju Wiedzy Pożarniczej, gdzie zajęli III miejsce. W skład drużyny wchodził Halina Rudzka, Andrzej Kotliński i Leszek Zawadzki. Uczniowie pomagali przy pracach konserwacyjnych i porządkowych w strażnicy i wokół niej. Dodać należy, iż obecnie również istnieje Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza (MDP), która stanowi kadrowe zaplecze OSP. Drużyna ta jest integralną częścią jednostki. Młodzież działająca w drużynie poznaje zasady funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w Polsce, zapoznaje się ze sprzętem, uczy się zachowania i opanowania w sytuacjach niecodziennych, od najmłodszych lat wyrabia w sobie poczucie odpowiedzialności, uczy dyscypliny, a także podnosi swoją sprawność fizyczną poprzez udział w zawodach sportowo-pożarniczych.

W tamtym czasie odznaczenia strażaków nie były tak powszechne jak dziś, niemniej jednak wielu druhowów wyróżniono honorową odznaką „Za wysługę lat w OSP”. Byli to: Stefan Kotliński (45 lat służby), Mieczysław Kazusek, Władysław Świąder, Józef Staszewski (wszyscy po 40 lat służby), Józef Burzyński (30 lat służby), Eugeniusz Kazusek (25 lat służby), Marian Ślęzak, Bogusław Ślęzak, Jan Augustyniak i Tadeusz Ślęzak (wszyscy po 20 lat służby). Częste zabawy taneczne oraz wynajem sali na uroczystości - wzbogacały budżet prężnie działającej i wzorowo prowadzonej jednostki, już wówczas uznawanej za jedną z najlepszych w całym regionie. W dowód uznania za całokształt do-tychczasowej pracy, pod koniec 1972 roku Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej w Opocznie przekazała OSP w Chełstach nowoczesny (jak na owe czasy) samochód pożarniczy marki „Żuk” z pełnym wyposażeniem. W 1974 roku do pracy w zarządzie wybrano następujących druhowów: prezes - Jan Augustyniak, naczelnik - Józef Burzyński, zastępca naczelnika - Andrzej Świąder, skarbnik - Mieczysław Kazusek, sekretarz - Stanisław Moskalczyk, gospodarz - Bogdan Gołąb. W latach 70-tych i 80-tych szeregi jednostki zasilili: Tadeusz Polewczyk, Krzysztof Ślęzak, Wiesław Wiaderny, Marek Moskalczyk, Jarosław Moskalczyk, Mieczysław Sosnowski, Stanisław Augustyniak, Mirosław Gołąb, Zenon Ślęzak oraz Andrzej Kotliński. Działalność OSP w Chełstach wiązała się ściśle prawie z każdą dziedziną życia mieszkańców wsi.



Duży nacisk kładziono na profilaktykę przeciwpożarową, stosowaną poprzez kontrolę stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego budynków i obejść gospodarskich, pogadanki i rozmowy indywidualne z mieszkańcami. Zintensyfikowano działalność kulturalną, przejawiającą się podczas organizacji zabaw tanecznych, wieczorów andrzejkowych, balów sylwestrowych i karnawałowych, imprez okolicznościowych. Powrócono również do chlubnej przedwojennej tradycji wystawiania sztuk teatralnych, czego dowodem jest przygotowanie spektaklu „Grube ryby”, wystawionego już w 1968 roku, a znakomicie reżyserowanego przez jednego z druhow OSP Chełsty - Tadeusza Bucewkę. Wszystkie przedsięwzięcia realizowano przy współpracy ze szkołą. Skład Zarządu w 1981 roku był następujący: prezes - Andrzej Świąder, naczelnik - Marian Ślęzak, zastępca naczelnika - Zenon Ślęzak, skarbnik - Mieczysław Kazusek, sekretarz - Stanisław Moskalczyk, gospodarz - Bogusław Ślęzak. W 1984 roku uległ on częściowej zmianie, funkcję naczelnika piastował Jan Augustyniak, a gospodarza strażnicy - Andrzej Ślęzak. W skład Zarządu wybranego w 1987 roku wchodził: prezes - Jan Augustyniak, naczelnik - Andrzej Świąder, zastępca naczelnika - Zenon Ślęzak, skarbnik - Mieczysław Kazusek, sekretarz - Stanisław Moskalczyk, gospodarz - Tadeusz Polewczyk i kronikarz - Andrzej Kotliński.

W 1987 roku rozpoczęto przygotowania związane z organizacją uroczystości 60-tej rocznicy istnienia OSP i 50-tej rocznicy budowy strażnicy, a druhowie zobowiązali się do jej remontu we własnym zakresie. Uroczystość ta odbyła się 24 maja 1987 roku i zgromadziła strażaków z wielu jednostek gminy Żarnów. Jej gośćmi obok władz gminy byli również przedstawiciele Komendy Rejonowej Straży Pożarnej w Opocznie, reprezentowani przez ppłk. poż. inż. Antoniego Rutowicza. Dodać należy, iż w tym czasie funkcję prezesa Zarządu Gminnego OSP w Żarnowie pełnił dh Wiesław Polak, a komendantem gminnym był dh Jan Piekelnik. Dokonano wówczas pamiątkowego wpisu w kronice o następującej treści: „W okresie swego 60-lecia Ochotnicza Straż Pożarna w Chełstach wzorowo wypełniała postawione przez nią zadania, będąc wzorem patriotyzmu i oddania pięknej idei służby dla społeczeństwa. Swoją pracą i zaangażowaniem społecznym przyczyniła się do rozwoju swej miejscowości. Jesteśmy przekonani, że swoje odpowiedzialne obowiązki spełniać będziecie nadal z pełnym oddaniem i ofiarnością. Życzymy członkom OSP dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym”.



Z okazji jubileuszu komendant rejonowy wręczył wielu druhom z jednostek w gminie Żarnów medale i odznaczenia. Wśród nich byli również druhowie z Chelst. Odznaki „Zasłużony dla pożarnictwa” otrzymali Eugeniusz Kazusek i Zenon Ślązak. Na podstawie analizy kroniki stwierdzić należy, iż w historii OSP Chelsty największe zasługi miał bez wątpienia długoletni prezes Stefan Kotliński. Przy omawianiu zasług nie można pominąć również innych najstarszych wiekiem druhów - Jana Nowakowskiego, Mieczysława Kazuska, Jana Augustyniaka i Andrzeja Świądra. W okresie ostatnich 20 lat istnienia jednostki, miało jeszcze miejsce jedno szczególne wydarzenie. W dniu 6 maja 2001 roku przy udziale bardzo wielu zaproszonych gości odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania sztandaru dla OSP Chelsty, która rozpoczęła się mszą świętą odprawianą przez ówczesnego proboszcza ks. Marka Migockiego. Ówczesny zarząd jednostki stanowili: prezes - Andrzej Świąder, naczelnik - Zenon Ślązak, zastępca naczelnika - Jacek Świąder, skarbnik - Stanisław Augustyniak (pełniący również funkcję komendanta gminnego OSP w Żarnowie), sekretarz/kronikarz - Andrzej Kotliński. Komisji rewizyjnej działającej w 2001 roku przy jednostce w Chelstach przewodniczył Marek Moskalczyk, a w jej skład wchodził Tadeusz Polewczyk i Marian Padusiński. Dodatkowo Przypomnieć należy nazwiska wszystkich druhów, którzy wówczas aktywnie działali w jednostce. W 2001 roku byli nimi następujący seniorzy - Andrzej Świąder, Zenon Ślązak, Andrzej Kotliński, Stanisław Augustyniak, Jacek Świąder, Tadeusz Polewczyk, Marek Moskalczyk, Krzysztof Ślązak, Józef Głuszek, Mirosław Gołąb, Grzegorz Bociek, Tomasz Moskalczyk, Piotr Szela, Włodzimierz Szela, Sebastian Szela, Janusz Świąder, Stanisław Sapelecki, Daniel Polewczyk, Przemysław Kotliński i Łukasz Augustyniak.



W 2001 roku w skład Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej wchodził wówczas następujący młodzi druhowie: Michał Augustyniak, Damian Bartyzel, Łukasz Kotliński, Jarosław Głuszek, Przemysław Jończyk, Marcin Ksyta, Łukasz Polewczyk, Daniel Margielewski, Jarosław Jończyk i Rafał Głuszek. Po kilku latach powstała również pierwsza w gminie Żarnów drużyna dziewcząt, która odnosi sukcesy na szczeblu powiatowym. W tym czasie członkiem wspierającym jednostkę był Eugeniusz Kazusek, a członkami honorowymi - Wiktor Macierzyński i Witold Kozak. Historia Ochotniczej Straży Pożarnej w Chelstach jest powodem do dumy wszystkich mieszkańców...



W 2011 roku - jubileusz 100-lecia OSP w Żarnowie

Już wkrótce najstarsza jednostka w gminie będzie obchodzić jubileusz 100-lecia istnienia, choć niektóre dokumenty wskazują na to, iż już w XIX wieku istniała w Żarnowie Straż Ogniowa. Została ona przekształcona później w Związek Floriański, uznawany przez zaborcze władze carskie. W 1933 roku od społeczeństwa Żarnowa jednostka otrzymała sztandar, uroczystość poświęcony w kościele parafialnym. Sztandar ten (przechowywany przez strażaków w okresie okupacji) nieustannie towarzyszy wszelkim uroczystościom państwowym i kościelnym, odbywającym się w Żarnowie. Na zdjęciu - miejscowi strażacy ze sztandarem podczas pogrzebu 9 partyzantów, ekshumowanych z leśnych mogił w okolicach Żarnowa i pochowanych na naszym cmentarzu w dniu 9 maja 1946 roku.

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH W ŻARNOWIE

ul. 17-go stycznia 15 26-330 ŻARNÓW tel./fax (0-44) 736-14-66

www.zszzarnow.scholaris.pl zszzarnow@poczta.onet.pl

informuje, iż nadal prowadzi nabór do klas pierwszych w roku szkolnym 2009/2010

SZKOŁY DZIENNE

Zasadnicza Szkoła Zawodowa

kucharz małej gastronomii, cukiernik, piekarz, fryzjer,
mechanik pojazdów samochodowych

Technikum Menadżersko - Usługowe

technik ekonomista, technik informatyk,
technik organizacji usług gastronomicznych

SZKOŁY WIECZOROWE

Szkoła Policealna dla Dorosłych

technik administracji, technik prac biurowych, technik informatyk,
technik obsługi turystycznej, technik obsługi usług gastronomicznych

Technikum Uzupełniające dla Dorosłych

technik technologii żywności

SZKOŁY ZAOCZNE

3-letnie Liceum Ogólnokształcące

na podbudowie gimnazjum lub dawnej szkoły podstawowej

2-letnie Liceum Ogólnokształcące

na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej

Szkoła Policealna

technik administracji, technik informatyk

Zespół Szkół Zawodowych w Żarnowie daje możliwość zdobycia atrakcyjnego i poszukiwanego na rynku pracy zawodu, zapewnia odbycie praktyk zawodowych, stwarza możliwość tworzenia projektów uniijnych, pomaga ubiegać się o stypendia... Wszystko zapewnia doświadczona kadra pedagogiczna z uprawnieniami egzaminatorów Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Łodzi...

Supermarket LEWIATAN w Żarnowie

pl. Piłsudskiego 10; 26-330 Żarnów

W naszym sklepie znajdziesz największy wybór towarów w konkurencyjnych cenach, atrakcyjne promocje oraz miłą i profesjonalną obsługę. Dla nas klient jest zawsze najważniejszy. Gwarantujemy udane zakupy. Serdecznie zapraszamy...

Godziny otwarcia:
poniedziałek - sobota 7⁰⁰-21⁰⁰;
niedziela 8⁰⁰-16⁰⁰

Beata i Marek Celner



Niniejszy numer kwartalnika powstał dzięki znaczącej pomocy finansowej Państwa Beaty i Marka Celnerów, właścicieli supermarketu "Lewiatan" w Żarnowie oraz Pośła na Sejm RP Roberta Telusa...

Ponadto wydanie pisma wsparli Parafia św. Mikołaja w Żarnowie, Zespół Szkół Zawodowych w Żarnowie i Bank Przemysłowo-Handlowy Oddział w Opocznie oraz anonimowi sponsorzy. W imieniu wszystkich Czytelników bardzo serdecznie dziękujemy...

Posel na Sejm RP Robert Telus

zaprasza do swych biur poselskich m.in. w **Opocznie**,

ul. Moniuszki 15
(tel. 044 755-00-76) -

- czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 9⁰⁰-15³⁰.

oraz w **Żarnowie**, ul. Opoczyńska 5 (Gminne Centrum Informacji) - trzeci poniedziałek każdego miesiąca, godz. 14⁰⁰-16⁰⁰.

www.telusrobert.pl



Posel na Sejm RP
Robert Telus



Kwartalnik
Parafii św. Mikołaja
w Żarnowie i Towarzystwa
Przyjaciół Żarnowa

Redakcja
Krzysztof Nawrocki



NICOLAUS